

opusdei.org

Św. Józef - patron naszych czasów

Publikujemy tekst ks. dr.
Ignacego Solera z książki
pamiątkowej Parafia pw.
Świętego Józefa Oblubieńca
NMP w Szczecinie.

11-03-2020

W XXI wieku nie ma wątpliwości, że
pewien święty odzyskał
pierwszeństwo i stał się już
powszechnie uznany jako człowiek
znajdujący się najbliżej Boga - tuż po
Najświętszej Maryi Pannie. Ten
człowiek sprawiedliwy to Józef z

Nazaretu, ojciec prawdziwy (nie biologiczny) Jezusa, mąż Maryi i Patron ogólny Kościoła.

Nasza wiara chrześcijańska ze swojej własnej natury potrzebuje pokarmu, czyli wymaga ciągle, by rozum ludzki chciał lepiej poznawać treść objawioną. Już św. Augustyn, a później cała scholastyka od św. Anzelma do św. Tomasza z Akwinu powtarza bez przerwy, że *fides quaerens intellectum*, wiara szuka zrozumienia. Chcemy lepiej zrozumieć miejsce św. Józefa w dziele zbawienia człowieka, które stanowi Jezus Chrystus. Pragnąc nieco pogłębić postać świętego Patriarchy, trzeba koniecznie uciec się do Pisma Świętego, gdzie znajdziemy kilka bardzo ważnych zdań związanych z misją i powołaniem Józefa.

Pierwszy fragment pochodzi z Ewangelii św. Mateusza 1, 20-21:

Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. Ten tekst znany jest jako zwiastowanie Anioła dla Józefa i tam możemy znaleźć podstawę teologiczną dla zmiany paradygmatu, czyli odnajdziemy punkt wsparcia kolejnych rozważań teologicznych o św. Józefie. Józef, będąc mężem Maryi, został wybrany przez Boga Ojca, by był ojcem Syna Bożego. Św. Józef jest wielki, ponieważ jest bezpośrednio związany z Chrystusem, z Jego misją zbawienia świata.

Zastanówmy się chwilę zwracając teraz naszą uwagę na Świętą Dziewicę: Najświętsza Maryja Panna jest pierwszym dziełem Boga - *primus opus Dei* - ponieważ została wybrana po to, by być Matką Boga.

Całe rozważanie teologiczne wokół Maryi, cała mariologia, kręci się wokół Chrystusa. Teologowie mówią, że dobra mariologia prowadzi do dobrej teologii chrystologicznej. Rozumiemy lepiej, kim jest Jezus Chrystus, jeżeli wiemy, na czym polega rola Maryi i jej Boskie Macierzyństwo. Możemy śmiało powiedzieć, że istnieje takie rozmyślanie i rozważanie teologiczne wokół św. Patriarchy - teologia św. Józefa czy józefologia - i od tego zależy, by mariologia była właściwa, a później chrystologia. Powtórzę jeszcze raz: by lepiej rozumieć Chrystusa, kim On jest i czym jest Jego misja jako Zbawiciela, trzeba koniecznie lepiej poznać miejsce Marii i Józefa w Boskim planie Wcielenia i Zbawienia człowieka.

Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki. Anioł zwiastuje, mówiąc po imieniu tak jak

do Maryi: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą. Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.* W obliczu tego co nadprzyrodzone istnieje naturalna reakcja lęku. To znak dotykania ze strony człowieka Boga Wszechmogącego, *Rex Tremendae Maiestatis*, Króla Mocy Przerażającej. A Bóg Nowego Testamentu, Nowego Przymierza, jest Bogiem bliskim, Miłością ciągle szukającą spotkania.

Nie jest możliwe zaprezentowanie całego bogactwa teologii św. Józefa. Wystarczy tylko powiedzieć, że św. Jan Paweł II ogromnie cenił postać Józefa i napisał Adhortację Apostolską *Redemptoris Custos* - Powołany na opiekuna Zbawiciela, gdzie można znaleźć prawie wszystkie najważniejsze punkty teologiczne związane ze św. Józefem. Pragnę dodać, że *Redemptoris Custos* zmienia punkt spojrzenia teologicznego: Józef jest postawiony

w relacji bezpośredniej z Chrystusem poprzez jego małżeństwo z Maryją. Józef jest ojcem wobec Jezusa i mężem wobec Najświętszej Maryi Panny. Tak pisze święty Jan Paweł II: „Jak wynika z tekstów ewangelicznych, prawną podstawą ojcostwa Józefa było małżeństwo z Maryją. Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi właśnie po to, by zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę. Wynika stąd, że ojcostwo Józefa — więź, która łączy go najściślej z Chrystusem, szczytem wszelkiego wybrania i przeznaczenia (por. Rz 8, 28-29) — dokonuje się poprzez małżeństwo z Maryją, to znaczy przez rodzinę”[1].

Chciałbym podkreślić dziesięć punktów związanych ze św. Józefem, oraz moje literackie podsumowanie, a mianowicie:

1. Ojcostwo św. Józefa - św. Józef patron ojców i mężów.

2. Mąż Maryi - św. Józef patron rodzin.

3. Mistrz życia wewnętrznego - św. Józef patron modlitwy.

4. Wychowanie w rodzinie - św. Józef patron wychowawców.

5. Patron Kościoła – św. Józef patron nowych powołań.

6. Uświęcenie pracy - św. Józef patron ludzi pracy.

7. Życie codzienne - św. Józef patron świętości życia.

8. Magisterium papieża Franciszka - św. Józef patron ubogich i uchodźców.

9. Media masowego przekazu - św. Józef patron internetu.

10. Nadzieja niebios - św. Józef patron dobrej śmierci.

11. Rodzina święta przy śniadaniu.

1. Ojcostwo św. Józefa - św. Józef patron ojców i mężów.

Jak powyżej został napisany pierwszy punkt -ojcostwo św. Józefa- to podstawa, byśmy zrozumieli rolę męża Maryi. Ojcostwo św. Józefa wobec Jezusa jest źródłem wszystkich darów, jakie otrzymał święty patriarcha, podobnie jak macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny jest fundamentem wszystkich Jej darów. Józef jest małżonkiem Maryi, aby był ojcem wobec Jezusa. Ojcostwo św. Józefa ma charakter chrystologiczny, podobnie, jak macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny: wszystkie Jej przywileje wynikają z tego, że jest Ona Matką Chrystusa. Wszystkie przywileje św. Józefa wynikają z tego, że pełni rolę ojca Chrystusa.

Problemem teologicznym jest określenie, na czym dokładnie polega

ojcostwo świętego Józefa. Wiemy, że Chrystus nauczał, aby kierować się do Boga słowem *Abba* (Tatusiu). To samo słowo kierował Jezus do Józefa. A zatem, według warunków Wcielenia, rozwoju objawienia i prawa natury Jezus nazywał Józefa ojcem. Jakie wnioski wypływają z tego stwierdzenia? Czy Chrystus jako człowiek doświadczał Boga jako Ojca poprzez Swoje synostwo wobec św. Józefa? Czy to synostwo pomagało Mu jako człowiekowi z ludzkim poznaniem odkryć u siebie Synostwo Boskie? Czy doświadczenie ojcostwa św. Józefa służyło Mu, aby objawiać nam oblicze Boga Ojca? Dotykamy tajemnicy. Nie potrafimy do końca określić, jak Chrystus jako człowiek doświadczał swojej Boskości. Wiemy, że miał świadomość, kim On jest (por. Łk 2, 42). I wiemy też na pewno, że św. Józef był ojcem wyjątkowym: w nim, jak w najdoskonalszym zwierciadle odbijało się ojcostwo Boga. Z teologicznego punktu

widzenia można więc określić
ojcostwo św. Józefa wobec Chrystusa
jako „prawdziwe”[2].

Papież Jan Paweł II pisał: „Wydaje
się, że św. Józef całym swoim życiem
krzyczy do Boga: ‘Ty jesteś moim
Ojcem’. Otrzymał szczególną łaskę:
tu, na tej ziemi Syn Najwyższego
nazwał go ojcem. Józef wzywał Boga
z całym zapalem wierzącego ducha:
‘Ojcze mój!’ Jezus, który pracował u
jego boku tymi samymi narzędziami
cieśli, wołał do niego: ojcie! Głęboka
tajemnica: Chrystus, jako Bóg miał
własne doświadczenie Boskiego
Ojcostwa w łonie Trójcy
Przenajświętszej, jako człowiek
doświadczył tego przez osobę św.
Józefa, swojego ojca —żywiciela.
Józef ze swojej strony w domu
nazaretańskim ofiarował Dziecku,
które wzrastało u jego boku, podporę
męskiej równowagi, jasnego
widzenia, męstwa. Służył Mu
zaletami każdego dobrego ojca,

czerpiąc siłę z najwyższego źródła od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi”[3].

Prawdziwe ojcostwo widzi we własnym dziecku obraz Chrystusa. Św. Józef jest patronem dla rodziców, a szczególnie dla ojców i mężów, ponieważ uczy najważniejszego, czyli jak widzisz Boga u własnego syna czy córki. „Jednak skoro Józef nauczył się od Jezusa żyć w sposób Boski, to odważyłbym się powiedzieć, że w tym, co ludzkie, on sam nauczył wielu rzeczy Syna Bożego. Jest coś, co mi się nie do końca podoba w tytule ‘przybrany ojciec’, którym czasami określa się Józefa, ponieważ zachodzi ryzyko myślenia, iż relacje między Józefem i Jezusem były chłodne i czysto zewnętrzne. Nasza wiara mówi nam faktycznie, iż nie był on ojcem według ciała, nie jest to jednak jedyne ojcostwo”[4].

Św. Józef, patron nowego tysiąclecia, jest patronem ojców i mężów, ponieważ od niego trzeba się uczyć jak być ojcem (relacja wobec Jezusa = relacja wobec własnego dziecka) i jak być mężem (Józef wzór męskości). Wiek XXI potrzebuje wzoru ojcostwa i męskości, który broni wobec infantylnizmu i niepewności. Rodzina i wychowanie dzieci to nie tylko sprawa dla żon i matek, to niezbywalna odpowiedzialność dla ojców. Patron mężów, ponieważ dziewicza i wierna miłość św. Józefa musi być przykładem - od czasu do czasu - dla każdego prawdziwego mężczyzna i męża.

2. Mąż Maryi - Św. Józef patron rodzin.

Św. Józef wziął odpowiedzialność za rodzinę. Rodzina jest dla każdego człowieka sprawą ważną i kryzys naszych czasów - to kryzys rodziny, kryzys w miłości i

odpowiedzialności. Z tego powodu św. Patriarcha prezentuje się w naszych czasach jako patron rodzin, ten, który z mocą Bożą broni rodziny. Papież Franciszek tak się wypowiadał: „Wcielenie Słowa w ludzkiej rodzinie, w Nazarecie, porusza swoją nowością historię świata. Musimy zagłębić się w tajemnicę narodzin Jezusa, w ‘tak’ Maryi wobec zwiastowania anielskiego, kiedy w Jej łonie poczęło się Słowo; również w ‘tak’ Józefa, który Jezusowi nadał imię i zatroszczył się o Maryję”[5].

Warto patrzeć na miłość małżeńską ze strony św. Józefa do Maryi, on był prawdziwym Jej mężem. Trzeba stwierdzić, że wzajemna miłość świętego Józefa i Maryi była pełną, autentyczną i wzorową miłością małżeńską. Pytanie, które pojawia się natychmiast, brzmi: jak może być tak, skoro nie znali się płciowo? Odpowiedź zaczyna się od

stwierdzenia, że płciowość jest dobrą rzeczą i człowiek dzięki niej jest mężczyzną lub kobietą w całym swoim życiu, w całej swojej biografii, od poczęcia aż do śmierci. Życie pojawia się poprzez płciowość, która jest darem, trzeba ją akceptować taką, jaka jest, w przeciwnym wypadku zaczyna się dramat.

Natomiast płciowość nie jest celem samym w sobie, celem płciowości jest wyrażać osobową miłość i wspólne uczestniczenie w dziele stworzenia nowego człowieka na ziemi. „W każdej sytuacji, w której przeżywamy wartość seksualną jakiejś osoby, miłość domaga się integracji czyli włączenia tej wartości w wartość osoby, owszem: podporządkowania jej względem wartości osoby. I w tym właśnie wyraża się podstawowy rys etyczny miłości: jest ona afirmacją osoby, bez tego zaś nie jest miłością”[6].

Lubię powtarzać, że małżeństwo, tak jak miłość, ma trzy filary czy fundamenty: ekonomia, *eros* i *fileo*. Ekonomia, czyli prawo kierujące domem: dom, posiłki, zadanie domowe, rzeczy materialne. Nie jesteśmy aniołami i pierwszy wyraz miłości jest odpowiedzialnością materialną za rodzinę, miłość małżeńska dba o własny dom. *Eros*, czyli miłość cielesna, gdzie płciowość ma zasadnicze znaczenie. *Fileo* - miłość przyjacielska, czyli lubić się wzajemnie: chętnie mąż i żona chodzą razem na spacer, czy do teatru lub do kina, słuchają razem np. muzyki lub dzielą się codziennymi odkryciami.

Uważam, że *Fileo* ma pierwszeństwo, że dzięki tej miłości przyjaźni mąż i żona wzrastają jako osoby, budują własną rodzinę. Ta prawdziwa miłość czyni, że rodzina staje się radosnym i świetlanym miejscem, gdzie osoba jest kochana nie przez to,

co robi, ale przez to, że jest: mężem, żoną, dzieckiem, ojcem, matką. Warto jeszcze raz uciec się do ważnego dokumentu magisterium Kościoła, do *Amoris laetitia*: „Rodzina Jezusa, pełna łaski i mądrości, nie była postrzegana jako rodzina „dziwna”, jako dom obcy i daleki od ludu. Właśnie dlatego ludzie z trudem rozpoznawali mądrość Jezusa i mówili: 'Skąd On to ma? Czy nie jest to cieśla, syn Maryi?' (Mk 6, 2-3). 'Czyż nie jest On synem cieśli?' (Mt 13, 55). Potwierdza to, iż była to rodzina prosta, bliska wobec wszystkich, normalnie włączona w lud. Także Jezus nie wzrastał w relacji zamkniętej i wyłącznej z Maryją i Józefem, ale chętnie przebywał w rodzinie poszerzonej, w której byli krewni i przyjaciele”[7].

Wielu teologów - szczególnie w Studium Józefologicznym w Kaliszu - prosi o ustanowienie święta zaślubin Najświętszej Mary Panny z Józefem

w dniu 23 stycznia, jako uznanie
każdego małżeństwa
sakramentalnego za drogę do
świętości. „Małżeństwo Maryi z
Józefem stanowi nawrót do historii
‘pięknej miłości’, która rozpoczyna
się wraz z Adamem i Ewą. Oboje byli
i pozostają dla ludzkości
odnowionym ‘sakramentem’
pierwotnej miłości, która oznacza
czysty i bezinteresowny dar z
samego siebie”[8].

Św. Jan Paweł II, papież rodzin,
polecał św. Józefowi duszpasterstwo
rodzin. „Dla mnie także kult św.
Józefa łączy się z doświadczeniami
przeżywanymi w Krakowie. Blisko
pałacu biskupiego są przy ulicy
Poselskiej siostry bernardynki. Mają
w swoim kościele, pod wezwaniem
właśnie św. Józefa, stałe wystawienie
Najświętszego Sakramentu.
Chodziłem tam w wolnych chwilach i
modliłem się, a mój wzrok często
wędrował w kierunku bardzo

czczonego w tym kościele, pięknego obrazu przybranego ojca Jezusa. Tam też prowadziłem niegdyś rekolekcje dla prawników. Lubiłem rozważać o św. Józefie w kontekście Świętej Rodziny: Jezus, Maryja, Józef. Wzywałem ich razem do pomocy w różnych sprawach. Rozumiem dobrze tę jedność i miłość Świętej Rodziny: trzy serca, jedną miłość. Szczególnie duszpasterstwo rodzin zawierałem św. Józefowi”[9].

3. Mistrz życia wewnętrznego - Św. Józef patron modlitwy.

Bardzo znane są słowa francuskiego pisarza Andre Malraux: „Wiek XXI będzie wiekiem religii albo nie będzie go wcale”. Jest taka cicha zgoda, że chrześcijaństwo XXI wieku albo będą mistykami, albo ich wcale nie będzie. Modlitwy ciągle trzeba się uczyć, pracować nad nią, prosić Boga o jej dar. I kto zna najlepiej tajemnicę

modlitwy? Bez wątpienia
Najświętsza Maryja Panna i św. Józef.

„Św. Józef nasz Ojciec i Pan, jest również Mistrzem życia wewnętrznego. — Oddaj się pod jego opiekę, a poznasz skuteczność jego władzy”[10]. Życie wewnętrzne –co to jest? Na czym polega? „Jest to życie nadprzyrodzone, które przez prawdziwego ducha wyrzeczenia i modlitwy sprawia, że dążymy do zjednoczenia z Bogiem”[11]. Życie wewnętrzne to życie nadprzyrodzone, życie w łasce[12]. Wiemy, że w porządku łaski Bóg przychodzi do nas jako Ojciec, a my jesteśmy Jego przybranymi dziećmi. Cudowny ten przywilej stanowi podstawę naszego życia nadprzyrodzonego. Traktujemy Boga jako Ojca, Syna i Ducha Świętego i wchodzimy w posiadanie boskiej natury – *divinae consortes naturae*[13]. Upodobniamy naszą naturę do natury Boga i

uczestniczymy w niej. *W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać*[14]. Zwróćmy uwagę na życie wewnętrzne św.

Józefa: „Całkowita ofiara, jaką Józef złożył ze swego istnienia, aby godnie przyjąć Mesjasza we własnym domu, znajduje wytłumaczenie w niezgłębionym życiu wewnętrznym, które kierowało jego postępowaniem i było dlań źródłem szczególnych pociech; to z niego czerpał Józef rozwagę i siłę”[15].

Prowadząc rozważanie na ten temat ks. Escrivá powiedział: „Św. Józef jest Mistrzem życia wewnętrznego. I tobie i mnie potrzebne jest życie wewnętrzne. Co to oznacza? Oznacza ciągle obcowanie z Bogiem i z Matką Boga. Któż z większą zażyłością obcował z Bogiem i z Dziewicą niż Św. Józef? Wzruszam się każdego

dnia kiedy odmawiam przed Mszą świętą jedną z modlitw, które Kościół poleca księżom jako przygotowanie się do komunii świętej: *O felicem virum, beatum Joseph...* ‘O szczęśliwy mężu, święty Józefie, tobie dane było nie tylko widzieć i słyszeć Boga – którego wielu królów chciało zobaczyć, a nie ujrzeli, usłyszeć, a nie słyszeli–, ale nosić, całować, odziewać i strzec!’. Wiecie, że w tej ogromnej głębi Trójcy Przenajświętszej i jedności Boga, gdzie jest jedna Osoba tam koniecznie znajduje się i reszta Osób Boskich. Z tego wynika, że Św. Józef, który obcował z Bogiem Synem, obcował także z Bogiem Ojcem i z Bogiem Duchem Świętym”[16].

W życiu i w nauce św. Teresy od Jezusa widać wielkie uznanie dla św. Patriarchy, powszechnie znane jest nabożeństwo do św. Józefa żywione przez reformatorkę karmelitańską. Dość zacytować fragment jednego z

tekstów: „Wybrałam sobie za orędownika i patrona chwalebnego świętego Józefa, któremu się polecałam. Poznałam jasno, że podobnie jak w tej potrzebie, tak i w wielu jeszcze ważniejszych, w których chodziło o cześć moją i zatracenie duszy, Ojciec ten mój i Patron wybawił mnie i więcej mi dobrego uczynił, niż sama prosić umiałam. Nie pamiętam, bym kiedykolwiek aż do tej chwili prosiła go, o jaką rzecz, a której on by mi nie wyświadczył. Zdumiewające, jak wielkie rzeczy Bóg mi uczynił za przyczyną tego chwalebnego Świętego. Z ilu niebezpieczeństw na ciele i na duszy mnie wybawił. Innym Świętym, rzecz można, dał Bóg łaskę wspomagania nas w tej lub innej potrzebie, temu zaś chwalebnemu Świętemu, jak o tym wiem z własnego doświadczenia, dał władzę wspomagania nas we wszystkich”[17].

Kto nie potrafi znaleźć nauczyciela do życia wewnętrznego i do modlitwy, niechaj weźmie tego sławnego Świętego za mistrza, a nie zbłądzi w drodze. Chrystus nauczył się od Józefa tak wielu rzeczy, iż można powiedzieć, że był tutaj na ziemi Jego uczniem. „Wzrastanie Jezusa w *mądrości, w latach i w łasce* (Łk 2, 52) dokonywało się w środowisku świętej Rodziny, pod opieką Józefa, na którym spoczywało wzniosłe zadanie ‘wychowania’, czyli żywienia i odziewania Jezusa, nauczania Go Prawa i zawodu, zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu”[18].

4. Wychowanie w rodzinie - Św. Józef patron wychowawców.

Prawdopodobnie najważniejsza i najtrudniejsza rzecz to wychowanie młodego człowieka, by stał się tym, kim powinien być. Kultura danego narodu związana jest bezpośrednio z

wychowaniem młodzieży. W Izraelu, w czasach naszego Pana, dzieci pozostawiały własne dzieciństwo kiedy oddawały się pod kierownictwo ojca. Świętym obowiązkiem każdego ojca w Izraelu było wychowanie religijne swojego syna. Talmud zawiera mnóstwo wypowiedzi na temat doniosłości tego obowiązku, na przykład: „Kto wychowuje dzieci w *Torah*, należy do tych, którzy korzystają z owoców życia doczesnego, a największa nagroda czeka na nich w życiu wiecznym. Kto ma syna trudzącego się nad *Torah*, to tak, jakby nigdy nie umarł”[19].

Nauka religii była punktem centralnym całego wychowania, z tego powodu ojciec rodziny był zobowiązany wspominać Przymierze z Synaj. Religia Izraela jest religią zbawienia, jest wspomnieniem nadzwyczajnych wydarzeń, które mówią nam o działaniu

Wszemogącego w życiu ludu wybranego. *I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona, ponieważ uczyniłem twardym serce jego i jego sług, abym mógł czynić znaki swoje wśród nich, i abyś opowiadał dzieciom twoim i wnukom, co zdrałałem w Egipcie. A znaki moje czyniłem między nimi, aby wiedzieli, że Ja jestem Pan* (Wy 10, 1-2).

Najważniejszym świętem żydowskim było święto paschy, które obchodziło się w rodzinie, w domu, i wtedy ojciec miał obowiązek wspominać (czynić, aby święto stało się aktualne w obecnym czasie) wydarzenia zbawcze. *Gdy się was zapytają dzieci: cóż to za święty zwyczaj? -tak im odpowiedzie: To jest ofiara Paschy na cześć Pana* (Wy 12, 26). *W tym dniu będziesz odpowiadał synowi swemu: Dzieje się tak ze względu na to, co uczynił Pan dla mnie w czasie wyjścia z Egiptu* (Wy 13, 8)[20].

Możemy wyobrazić sobie Józefa powtarzającego te słowa Jezusowi, tłumaczącego historię zbawienia, wyjaśniającego znaczenie Paschy. Tak musiało być i tak prawdopodobnie było: Józef nauczył Jezusa historii Izraela, Duch udoskonalał dzieło Józefa, prowadząc Go do pełni. Na pewno Józef, mąż sprawiedliwy z domu dawidowego, umiał na pamięć i powtarzał w swojej modlitwie słowa Mojżesza: *Weźcie sobie do serca te wszystkie słowa, które ja wam dzisiaj ogłaszam, nakażcie waszym dzieciom pilnie strzec wszystkich słów tego Prawa* (Pwt 32, 46).

Wychowanie dziecka ze strony rodziców, tj. nauka w środowisku rodzinnym, dokonywało się także w ramach tradycji mądrościowej. Stary nurt mądrości Bliskiego Wschodu konkretyzował się w maksymach i powiedzeniach, które z tradycji ustnej przechodziły do ugruntowania

w piśmie. Jedną z postaw wychowania w mądrości polegała na wyborze mistrza; bardzo ważną sprawą było wybrać dobrą osobę, od której uczeń powinien się uczyć, z którą często się rozmawia. *Kto z mądrym przestaje - nabywa mądrości, towarzysz głupców poniesie szkodę* - mówi Księga Przysłów (13, 20). Z tego powodu nurt mądrości ustanowił w środowisku rodzinnym jako mistrzów nauki ojca i matkę; ich zrodzona miłość do dziecka czyni z nich idealnych mistrzów mądrości. Zastosowując więc tę regułę do rodziny z Nazaretu, znajdujemy najlepszych nauczycieli i wychowawców Jezusa: Maryję i Józefa.

Problemy wychowania w naszych czasach są inne, ale fundament pozostaje ten sam: wychowuje się przez obecność, dobry przykład i dobre słowa. Trzeba się starać, by hasło jednego z portalów

internetowych wychowawczych
'mniej ekranu i więcej rodziny' stało
się rzeczywistością. Papież
Franciszek przypomina, że „rodzina
jest pierwszą szkołą wartości
ludzkich, w której można się nauczyć
dobrego korzystania z wolności.
Istnieją skłonności, które rozwinęły
się w dzieciństwie, przenikające
głębiej prywatności osoby i
pozostające na całe życie jako emocje
pozytywne wobec pewnej wartości
lub jako spontaniczne odrzucenie
pewnych zachowań. Wiele osób
działa przez całe życie w pewien
sposób, ponieważ uznają go za cenny,
gdyż przyswoiły go sobie od
dzieciństwa, jakby na drodze
osmozy: „tak mnie nauczono”, „to mi
wpojono”. W środowisku rodzinnym
można również uczyć się
rozeznawać w sposób krytyczny
przesłania płynące z różnych
środków komunikacji
społecznej”[21].

5. Ogólny Patron Kościoła - Patron nowych powołań.

Z woli przekonania ojców soborowych I Soboru Watykańskiego, Papież bł. Pius IX 8 grudnia 1870 r. opublikował dekret: *Quemadmodum Deus*, w którym ogłaszał świętego Józefa patronem Kościoła powszechnego. Papież chciał, by proklamacja miała miejsce równocześnie w trzech wielkich bazylikach patriarchalnych: Świętego Piotra, Matki Bożej Większej i Świętego Jana na Lateranie. Ogłoszenie nastąpiło podczas Eucharystii w dniu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, by podkreślać w ten sposób więź łączącą za sprawą Boga Maryję z Józefem, Kościół niebieski z Kościołem ziemskim, Eucharystię z uświęceniem Ludu Bożego.

Znana jest anegdota mówiąca o tym, jak papież Pius IX zlecił słynnemu

malarzowi rzymskiemu wykonanie obrazu upamiętniającego uroczyste ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia - obraz ten znajduje się obecnie w muzeum watykańskim. Gdy artysta przedłożył Ojcu Świętemu swój pierwszy projekt do zatwierdzenia, Papież zapytał: „A gdzie jest św. Józef?” Włoski malarz wskazał jedną z postaci w grupie świętych składających hołd Maryi. „Ależ nie - powiedział Papież - świętemu Józefowi przysługuje również w niebie to miejsce, jakie Bóg mu wyznaczył tu na ziemi: obok Jezusa i Jego Matki”[22].

Kolejny papież Leon XIII również był wielkim miłośnikiem św. Józefa. On napisał pierwszą encyklikę - *Quamquam pluries* (15 VIII 1889) - na temat prawdziwej roli świętego Józefa w Kościele i powodów, dla których powinniśmy wzywać jego opieki. Tam papież Leon XIII zachęca: „Niech lud chrześcijański

pryzwyczał się błagać, z wielką pobożnością i głęboką ufnością, świętego Józefa tak samo jak Dziewicę Maryję. Na św. Józefie spoczywa odpowiedzialność za ogół chrześcijan, w pewien sposób mu powierzonych. Oni bowiem tworzą Kościół, czyli nieprzeliczoną rodzinę rozprzestrzenioną po całym świecie, nad którą Józef jako oblubieniec Maryi i przybrany ojciec Jezusa Chrystusa, sprawuje jakby ojcowską władzę. Normalnym więc następstwem godności św. Józefa jest, by otaczał on obecnie swą opieką Kościół Chrystusowy, podobnie jak niegdyś święcie czuwał nad nazaretańską rodziną i zaopatrywał ją w środki niezbędne do życia”[23].

Potem św. papież Pius X zatwierdził litanię do św. Józefa do publicznego odmawiania i dodał do niej wezwanie: „Święty Józefie, opiekunie Kościoła świętego”. Wszyscy papieże XX wieku pokazywali wielką miłość

dla Józefa. Papież Pius XII ustanowił wspomnienie św. Józefa robotnika 1 maja. Św. Jan XXIII dodał imię Józef po Maryi w Kanonie Rzymskim Mszy świętej, coś niebywałego w tamtych czasach.

Sobór Watykański II i jego nauka o Kościele jako ludzie Bożym, jako *koinonia* - czyli komunია lub jedność rodzaju ludzkiego z Bogiem - i jako sakrament zbawienia, łączy rolę św. Józefa z Chrystusem i z Jego misją. Wiemy, że u naszego Pana Jezusa Chrystusa nie można oddzielić Jego bycia jako Boga i człowieka od Jego misji: Bóg stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Również w tajemnicy Kościoła - Ciało Mistyczne Chrystusa, Oblubienica Ducha Świętego, Lud Boży - nie da się oddzielić istoty Kościoła od misji Kościoła. Z tego powodu, jeżeli mówimy, że św. Józef jest Patronem Kościoła chcemy podkreślić, że On w szczególny sposób czuwa nad

apostolatem, nad zdobywaniem nowych apostołów dla winnicy Pańskiej.

Świeci nam pomagają, nie jesteśmy sami w Kościele, nie prowadzimy sami misji apostolskiej. Święci w niebie ciągle proszą o wstawiennictwo dla nas, byśmy byli gorliwi w wypełnianiu własnych zadań apostolskich. Dla świeckich ma zasadnicze znaczenie, by odkryć, że własną misję wypełni we własnym środowisku: w rodzinie, w miejscu pracy, na ulicy. Niektórzy myślą, że być chrześcijaninem i uczestniczyć w misji Kościoła, to integrować się w duszpasterstwie danej parafii czy wspólnoty. To jest ważne, ale nie jest to istota chrześcijańska i apostołstwo chrześcijańskie. Trzeba tak jak św. Józef dać świadectwo o Chrystusie we własnym środowisku, gdzie się żyje i pracuje.

Papież Franciszek zachęca nas: "Ci, którzy głoszą Ewangelię, powinni bez lęków otworzyć się na działanie Ducha Świętego. W dniu Pięćdziesiątnicy Duch sprawił, że Apostołowie wyszli ze swych ograniczeń i zostali przemienieni w głosicieli wielkich dzieł Bożych, których każdy zaczyna rozumieć w swoim własnym języku. Ponadto Duch Święty obdarza siłą do głoszenia nowości Ewangelii śmiało, głośno, w każdym czasie i miejscu, także pod prąd. Wzywajmy Go dzisiaj, umocnieni na modlitwie, bez której każde działanie narażone jest na ryzyko, że pozostanie puste, i bez której orędzie w końcu zostaje pozbawione duszy. Jezus pragnie ewangelizatorów głoszących Dobrą Nowinę nie tylko słowem, ale przede wszystkim życiem przemienionym obecnością Bożą"[24].

Wszyscy w Kościele jesteśmy powołani do świętości i do

apostolstwa. Misja ewangelizacyjna -
idźcie na cały świat i głoście
Ewangelię skierowana jest do
wszystkich. Jasnym jest, że
kapłaństwo wspólne i służebne
uczestniczy – każde na własny
sposób – w jednym kapłaństwie
Chrystusa. Czy w Chrystusie jest
różnica w swoim byciu kapłanem?

Wiemy, że wszystko w Chrystusie ma
charakter kapłański, Jego bycie jako
Boga-Człowieka i Jego misja: Syn
Boży stał się człowiekiem, by – jako
Wielki Kapłan – ofiarować własne
życie za zbawienie świata. Natomiast
w życiu Chrystusa możemy odróżnić
dwa etapy, dwa okresy Jego życia:
około trzydziestu lat ukrytego życia i
około trzech życia publicznego z
jednej strony, a z drugiej strony Jego
tajemnica paschalna: męka – śmierć
– zmartwychwstanie –
wniebowstąpienie. Wszystko w życiu
Chrystusa ma charakter kapłański,
zbawczy, miłosny. A więc możemy

powiedzieć, że ochrzczony utożsamia się z Chrystusem kapłanem w tajemnicy Jego życia, a minister poświęcony przez sakrament wyświęceń utożsamia się z Chrystusem kapłanem w tajemnicy Jego Paschy[25].

Św. Józef nie był obok krzyża Chrystusa razem z Maryją, ale można powiedzieć, że całe życie św. Józefa przygotowało jego Syna, by wypełni swoją misję, przygotował Go do ofiary Krzyża. Każda godzina wspólnej pracy to było uczestnictwo w misji zbawienia i uświęcenia świata. I tam Józef był jak najbardziej obecny, działając i milcząc. Tak trzeba prosić o wstawiennictwo św. Patriarchy, by każdy chrześcijanin stał się gorliwym głosicielem Ewangelii. Prosić nieustannie Boga o nowych pracowników, o nowe powołania dla zakonów, do kapłaństwa, a przede wszystkim, by każdy ochrzczony

miał świadomość, że jest również powołany do świętości, do apostołstwa.

6. Uświęcenie pracy - Św. Józef patron ludzi pracy.

Powszechne powołanie do świętości, jak głosi magisterium Soboru Watykańskiego II, ma szczególne znaczenie w relacji świata pracy: praca powinna być święta, odkupiona, po ludzku najbardziej doskonała. Właściwie na czym polega uświęcenie pracy? Według mnie polega na tym, że człowiek przekracza granicę tego świata poprzez miłość. Józef był tym, który nauczył Jezusa pracować i potrafił słuchać głosu Jezusa i znaleźć Boga w swoim własnym warsztacie.

Św. Josemaría Escrivá, wielki miłośnik św. Józefa tak pisał: „Człowiek nie powinien ograniczać się do robienia rzeczy, do wytwarzania przedmiotów. Praca

rodzi się z miłości, wyraża miłość, jest skierowana ku miłości.

Rozpoznajemy Boga nie tylko we wspaniałości natury, lecz również w doświadczeniu swojej własnej pracy, swojego wysiłku”[26]. Tajemnica miłości w życiu codziennym: „tego uczy nas życie św. Józefa: proste, normalne i zwyczajne, złożone z lat zawsze jednakowej pracy, z dni po ludzku jednostajnych, następujących jeden po drugim”[27].

Wolą Bożą jest, aby człowiek pracował z poczuciem synostwa Bożego. Bóg posyła każdego człowieka do Swojej winnicy, aby pracował[28]. Daje nam jako dziedzictwo świat stworzony przez siebie, abyśmy o niego dbali i przekształcali według Jego zamiaru. Abyśmy pracując, utożsamiali się z Chrystusem: wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga[29]. Bóg posyła do pracy każdego człowieka dzisiaj, teraz. To jest owo

wieczne Boskie „dzisiaj”. Z punktu widzenia teologicznego praca ludzka jest uczestniczeniem w mocy stwórczej Boga, jest przedłużeniem Jego dzieła, jest pracą Boga – *Opus Dei* – tak jak ludzka praca Jezusa w Nazarecie obok św. Józefa. „Gdy Kościół celebrował misterium Chrystusa, w jego modlitwie powraca słowo ‘dzisiaj’ niby echo modlitwy, której nauczył go jego Pan[30] i echo wezwania Ducha Świętego[31]. Tym ‘dzisiaj’ Boga żywego, do którego człowiek ma wejść, jest ‘Godzina’ Paschy Jezusa, która przenika i prowadzi całą historię”[32].

Głębokie przekonanie, że życie codzienne może być „dzisiaj” miejscem spotkania z Bogiem, prowadzi chrześcijan do tego, aby rzetelnie wypełniali swoje obowiązki. Przekonanie to jest wspaniałym bodźcem do podjęcia intensywnej pracy, do oddania się sprawom zawodowym, szukając z

pasją zjednoczenia z Bogiem w okolicznościach zwyczajnego życia. „Funkcja, jaką miał pełnić św. Józef w życiu, była wyjątkowo zaszczytna, jeśli się weźmie pod uwagę to, że dodał jej godności sam Chrystus własnym w niej udziałem. Praca daje życiu człowieka na ziemi szczęście, a św. Józef dał tego wyśmienity przykład”[33].

Warto analizować teraz jeden punkt z Katechizmu Kościoła Katolickiego, nr. 2427. „Praca ludzka jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołanych do przedłużania - wraz z innymi - dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną. Praca jest zatem obowiązkiem: "Kto nie chce pracować, niech też nie je!" (2 Tes 3, 10). Szanuje ona dary Stwórcy i otrzymane talenty. Może mieć także wymiar odkupieńczy. Znosząc trud pracy w łączności z Jezusem, rzemieślnikiem z Nazaretu i

Ukrzyżowanym na Kalwarii, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w Jego dziele Odkupienia. Potwierdza, że jest uczniem Chrystusa, niosąc krzyż każdego dnia w działalności, do której został powołany. Praca może być środkiem uświęcania i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa”.

Podstawowe zdania z tego punktu pochodzą z encykliki Jana Pawła II, *Laborens exercens*, o godności pracy ludzkiej. Dla mnie jest ciekawy fakt, że prezentuje się pracę jako obowiązek, czyli bezpośrednio związany ze stworzeniem człowieka - człowiek został stworzony, by pracował, a później czytamy, że „może mieć także wymiar odkupieńczy (...) może być środkiem uświęcania i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa”. Ciekawiło mnie, dlaczego jest tam to słowo: „może”.

Oryginalny Katechizm został napisany po francusku, i z tego języka został tłumaczony na wszystkie inne języki, i tam również znajdujemy to zdanie: *Il peut aussi être rédempteur - Le travail peut être un moyen de sanctification*. Uważam, że ta możliwość (*peut être*, może być-może mieć) ma charakter konieczny, czyli człowiek powinien używać własną wolność - ma tą zdolność, tą możliwość, by uświęcać własną pracę, własne życie, życie innych i cały świat. Ta możliwość wpisana jest od samej chwili stworzenia, różnica polega na tym, co pisze św. Augustyn: „Bóg, który stworzył cię bez ciebie, nie zbawi cię bez ciebie”, czyli nie uświęca ciebie bez twojej woli, bez twojej współpracy. Bóg liczy na wolność człowieka, na jego wolną miłość.

Św. Józef był rzemieślnikiem, cieślą i przede wszystkim zajmował się obróbką drewna, wyrabiał jarzma

dla osłów, pługi, sprzęty gospodarcze i drewniane łóżka. Chrystus określany również jako cieśla (zob. Mk 6, 3) lub syn cieśli (zob. Mt 13, 55) uczył się od Józefa, jak pracować, jak zmienić drewno, w coś pożytecznego dla życia innych, ponieważ każda praca to służba. Praca Chrystusa w warsztacie Józefa już miała charakter odkupieńczy, zbawczy, święty. To nie przypadek, że sam krzyż był drewnem: cała praca Chrystusa związana jest z krzyżem, czyli ze zbawieniem, czyli ze zmartwychwstaniem. Tak jak pisał Cyprian Kamil Norwid: „Bo piękno na to jest, by zachwycało / Do pracy, praca, by się zmartwychwstało”.

Każdy z nas pracuje, a więc dla ludzi pracy św. Józef jest ich patronem, bo on uczy nas, jak dobrze realizować własną pracę, jak dobrze traktować ludzi, z którymi współpracujemy, jak kochać pracę, jak odkryć piękno we własnym zawodzie, jak uświęcać i

zbawiać świat przez piękno, przez uświęconą codzienną pracę.

7. Życie codzienne - Św. Józef patron świętości życia.

Tajemnica Chrystusa – tajemnica Emmanuela, Boga z nami – objawia się w ciągu całego Jego życia, a w szczególny sposób poprzez Jego życie w ukryciu. Nauka o Chrystusie jest więc nauką o życiu w ukryciu, nauką o spotkaniu Chrystusa z każdym człowiekiem w normalnym, codziennym, zwyczajnym życiu. Teologia, jeśli chce być prawdziwą nauką o Bogu, musi nawiązywać do tych zwyczajnych sytuacji. Musi uczyć, jak w miejscu, w którym żyjemy, spotykać się codziennie z tajemnicą Boga wcielowego. Teologia powinna służyć człowiekowi, aby w pracy, w rodzinie, w społeczeństwie, tam, gdzie jednostka rozwija własne zdolności, znalazł sens swojego życia. Teologia musi podejmować rozmowę

z człowiekiem i oświecać wszystkie ludzkie sytuacje.

W teologii życia codziennego postać św. Józefa ma pierwszoplanowe znaczenie. Święty ten ukazuje nam swoim życiem mistykę codziennego życia. Mówi do nas: „wierzcie w świętość waszego życia codziennego, choćby najbardziej monotonnego, szarego i pospolitego. Wierzcie w świętość waszego trudu i cierpienia, świętość waszej pracy, świętość waszego życia rodzinnego, jakkolwiek byłoby ono trudne, czy wręcz – po ludzku sądząc – beznadziejne. Uwierzcie, że nasze ziemskie, materialne życie jest sakramentem życia niewidzialnego”. Jak w wymiarze ludzkim wyglądało życie Świętej Rodziny z Nazaretu? Było ukryte, zwykłe, proste, nie pozbawione dramatów i trosk znanych nam dobrze wszystkim z własnego życia. Życie codzienne

stanowi najbardziej niezawodną i powszechną drogą do świętości.

Człowiek znajduje otuchę w przekonaniu, że materia życia codziennego jest materią świętości. „Istnieje coś świętego, Bożego, ukrytego w sytuacjach najbardziej prozaicznych i każdy z was ma to odkryć”[34]. Życie św. Józefa było „normalnym życiem”, wydarzenia w jego życiu to także wydarzenia naszego życia. Utrata pracy, zagrożenie, trud życia w obcym kraju... Niektóre religie Wschodu dają poczucie sakramentalności rzeczywistości ziemskiej. Również chrześcijaństwo powinno przepełniać poczucie sakramentalności życia codziennego. Nie można iść ku Bogu pomijając „cud życia codziennego”.

7.1 U św. Jana Pawła II

W naszych czasach mamy wspaniałą przykład świętości u papieża - Jana

Pawła II. Był człowiekiem, który potrafił słuchać, kochać, pracować. Nosząc imię Karol Józef, już od dzieciństwa miał nabożeństwo do św. Patriarchy. Powtórzmy jeszcze raz, że jego Adhortacja Apostolska *Redemptoris Custos* jest najlepszym dokumentem Magisterium Kościoła w odniesieniu do św. Józefa. Dla niektórych ta Adhortacja plus dwie jego encykliki to ważny tryptyk nauki papieża Polaka: *Redemptor hominis*, *Mater Redemptoris*, *Redemptoris Custos* - a więc: Jezus, Maryja, Józef.

W Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, znajduje się cudowny Obraz, który jest teologicznym przedstawieniem Świętej Rodziny, czyli obrazem powołania każdej rodziny. Św. Józef choć był młody, tu przedstawiony jest jako starzec podobny do Boga Ojca, aby pokazać, iż jest najlepszą ikoną Boga Ojca. Intymna więź „Trójcy Ziemskiej” z „Trójcą Niebieską”,

widoczna na tym obrazie, jest przesłaniem do wszystkich rodzin o ich pięknym powołaniu, o misji, jaką mają pełnić dla świata, misji rodzenia życia, które jest samym Bogiem.

Warto zwrócić uwagę tutaj na znaczenie homilii Jana Pawła II w Kaliszu, w sanktuarium Św. Józefa. Homilia poświęcona sakralności w życiu człowieka, gdzie papież cytował Matkę Teresę z Kalkuty (już teraz świętą Matkę Teresę) broniącą życia poczętego. Tak św. Józef jest patronem życia poczętego: „Józef z Nazaretu, który uchronił Jezusa od okrucieństwa Heroda, staje w tej chwili przed nami jako wielki rzecznik sprawy obrony życia ludzkiego od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Pragniemy więc w tym miejscu polecić Bożej Opatrzności i św. Józefowi życie ludzkie, zwłaszcza

życie nie narodzonych w naszej Ojczyźnie i na całym świecie”[35].

W Sanktuarium św. Jana Pawła II w Łagiewnikach w górnej świątyni znajdują się bardzo kolorowe mozaiki, pełne treści symbolicznych, wykonane przez znanego artystę Rupnika, jezuitę. Odwiedzający świątynię zwróci uwagę na mozaikę ołtarza: adoracja trzech króli, Maryja z Dzieciątkiem Jezus, a w miejscu, gdzie powinien być św. Józef, znajduje się św. Jan Paweł II z szatami liturgicznymi Mszy świętej i z pastorałem w ręce. Artysta w jasny sposób chciał pokazać, że nowy święty, Jan Paweł II, wypełnił funkcję (rzeczywiście w innym planie) podobną do św. Patriarchy - bronił Świętej Rodziny i życia poczętego, wzór świętości w pracy, męczyzna kontemplacji i modlitwy, najwyższy pasterz Kościoła.

7. 2 U papieża seniora Benedykta XVI

Warto również zwrócić teraz uwagę na magisterium papieża emerytowanego Benedykta XVI, który również nosił od dzieciństwa imię Józef i zawsze miał głębokie nabożeństwo do św. Patriarchy. Dla wybitnego teologa i profesora św. Józef jest przede wszystkim człowiekiem milczenia i kontemplacji Bożych tajemnic.

Wśród wielu aspektów, na które zwraca uwagę, szczególny nacisk kładzie na milczenie świętego Józefa. „Milczenie to przepojone jest kontemplowaniem tajemnicy Boga, w postawie całkowitej gotowości wobec woli Boga. Innymi słowy, milczenie św. Józefa wyraża nie wewnętrzną pustkę, lecz przeciwnie, pełnię wiary, którą nosi w sercu i która kieruje każdą jego myślą i każdym jego działaniem. Jest to

milczenie, dzięki któremu Józef,
jednomyślnie z Maryją, strzeże Słowa
Bożego, poznanego za
pośrednictwem Pisma Świętego,
konfrontując je nieustannie z
wydarzeniami z życia Jezusa;
milczenie przeniknięte stałą
modlitwą - modlitwą
błogosławieństwa Pana, adoracji Jego
świętej woli i zawierzenia bez
zastrzeżeń Jego Opatrzności. Nie
przesadzimy, myśląc, że właśnie od
„ojca” Józefa Jezus przejął -na
płaszczyźnie ludzkiej- to mocne życie
duchowe, które jest przesłanką
prawdziwej sprawiedliwości,
„wyższej sprawiedliwości”, której
któregoś dnia nauczy On swoich
uczniów (por. *Mt 5,20*).

Pozwólmy się „zarazić” milczeniem
świętego Józefa! Bardzo nam tego
potrzeba w świecie zbyt często
hałaśliwym, który nie sprzyja
skupieniu i wsłuchaniu się w głos
Boga. W tym czasie przygotowań do

Bożego Narodzenia pielęgnujmy wewnętrzne skupienie, aby przyjąć w naszym życiu Jezusa i opiekować się Nim”[36].

Święty Józef jako święty życia codziennego, jako opiekun i obrońca świętości życia. „Przykład św. Józefa jest dla nas wszystkich mocnym wezwaniem do wypełniania wiernie, z prostotą i skromnością zadania, jakie wyznaczyła nam Opatrzność. Mam na myśli przede wszystkim ojców i matki rodzin i modłę się, aby umieli zawsze doceniać piękno prostego i pracowitego życia, pielęgnując z troską relację małżeńską i wypełniając z entuzjazmem wielkie i niełatwe posłannictwo wychowawcze. Kapłanom, którzy spełniają ojcostwo w stosunku do wspólnoty kościelnej, św. Józef niechaj wyjedna, by kochali Kościół z miłością i całkowitym oddaniem, i niechaj wspiera osoby konsekrowane w ich radosnym i

wiernym przestrzeganiu ewangelicznych rad ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Niechaj opiekuje się ludźmi pracy na całym świecie, ażeby poprzez swe rozliczne zawody przyczyniali się do postępu całej ludzkości, i niech pomoże każdemu chrześcijaninowi z ufnością i miłością realizować wolę Boga, współpracując tym samym w wypełnianiu dzieła zbawienia”[37].

8. Magisterium papieża Franciszka - św. Józef patron ubogich i uchodźców.

8.1. Powszechnie znane jest czułe nabożeństwo do świętego Józefa papieża Franciszka. To nie przypadek, że papież Franciszek chciał rozpocząć swoją posługę Piotrową w uroczystość św. Józefa, oblubieńca Maryi Panny i patrona Kościoła powszechnego, 19 marca 2013 r. cała homilia była poświęcona świętemu Patriarchowi. Z tej homilii

chciałbym zwrócić uwagę na trzy punkty:

a) Papież Franciszek kontynuuje to, co poprzednicy: słyszeliśmy w Ewangelii, że „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: „wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). W tych słowach zawiera się już misja, którą Bóg powierza Józefowi, aby był *custos*, opiekunem. Czyim opiekunem? Maryi i Jezusa. Lecz opieka ta obejmuje następnie Kościół, jak podkreślił św. Jan Paweł II: „Święty Józef, który z miłością opiekował się Maryją i z radością poświęcił się wychowaniu Jezusa Chrystusa, także dziś strzeże i osłania mistyczne Ciało Odkupiciela, Kościół, którego figurą i wzorem jest Najświętsza Dziewica” (Adhor. Apost. *Redemptoris Custos*, 1).

b) Św. Józef jest to wierny i sprawiedliwy człowiek, ponieważ wypełnia w swoim życiu wolę Bożą:

„Jak Józef żyje swoim powołaniem opiekuna Maryi, Jezusa, Kościoła? Nieustannie słucha Boga, jest otwarty na Jego znaki, gotowy wypełniać nie tyle swój, ile Jego plan. Tego właśnie Bóg żąda od Dawida, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Bóg nie pragnie domu zbudowanego przez człowieka, ale wierności Jego słowu, Jego planowi. To Bóg buduje dom, ale z żywych kamieni naznaczonych Jego Duchem. Józef jest „opiekunem”, bo umie słuchać Boga, pozwala, by go prowadziła Jego wola i właśnie z tego względu jeszcze bardziej troszczy się o powierzone mu osoby, potrafi z realizmem interpretować wydarzenia, jest wrażliwy na to, co go otacza i potrafi podjąć najmądrzejsze decyzje. W nim widzimy, drodzy przyjaciele, jak się odpowiada na Boże powołanie – dyspozycyjnością, gotowością, ale widzimy też, co stanowi centrum powołania chrześcijańskiego: Chrystus! Opiekujemy się

Chrystusem w naszym życiu, aby opiekować się innymi, opiekować się dziełem stworzenia!”.

c) Św. Józef, mąż sprawiedliwy i odpowiedzialny, jest również człowiekiem milczenia i czułym: wie, wierzy i kocha sercem ludzkim pełnym wrażliwości. „Jak Józef sprawuje tę opiekę? Z dyskrecją, z pokorą, w milczeniu, ale poprzez nieustanną obecność i całkowitą wierność, także wówczas, gdy nie rozumie. Z troską i miłością towarzyszy w każdej chwili, od zaślubin z Maryją, aż do epizodu z dwunastoletnim Jezusem w Świątyni Jerozolimskiej. Jest u boku Maryi, swej Oblubienicy, w pogodnych i trudnych momentach życia, podczas podróży do Betlejem na spis ludności, a także w pełnej niepokoju i radości chwili narodzin. Podczas dramatycznej ucieczki do Egiptu i gorączkowego poszukiwania Syna w świątyni. Następnie w życiu

codziennym domu w Nazarecie, w warsztacie, gdzie uczył Jezusa zawodu”.

„Dodam tu jeszcze jedną uwagę: troszczenie się, opieka wymagają, by były przeżywane z czułością. W Ewangeliach św. Józef jawi się jako człowiek silny, odważny, pracowity, ale jest w nim wielka czułość, która nie jest cechą człowieka słabego – wręcz przeciwnie – oznacza siłę ducha i zdolność do zwracania uwagi na bliźniego, współczucia, prawdziwej otwartości na niego, zdolność do miłości. Nie powinniśmy bać się dobroci, czułości!”.

8.2 Papież Franciszek dodał wezwanie do Józefa w modlitwie eucharystycznej drugiej, trzeciej i czwartej. Także poświęcał Państwo Watykańskie opiece archanioła Michała i św. Józefa, i zrobił to razem z papieżem seniorem Benedyktem XVI. Papież Franciszek chętnie w

swoich homiliach przypomina postać św. Patriarchy, na przykład podczas spotkania z rodzicami w Manila 16 stycznia 2015 r. Podkreślam trzy punkty z tej homilii:

a) Św. Józef sprawia, że rodzina może marzyć o lepszej przyszłości. „Pismo Święte niewiele mówi o świętym Józefie, a kiedy to czyni, często znajdujemy go odpoczywającego, kiedy anioł objawia mu we śnie wolę Boga. W wysłuchanym przed chwilą fragmencie Ewangelii znajdujemy Józefa odpoczywającego nie raz, ale dwakroć. Dziś wieczór chciałbym wraz z wami wszystkimi odpocząć w Panu. Potrzebuję odpocząć w Panu razem z rodzinami i wspomnieć moją rodzinę: mojego ojca, moją mamę, mojego dziadka i babcię... Dzisiaj odpoczywam z wami i chciałbym z wami zastanowić się nad darem rodziny. Nie jest możliwa rodzina bez snów. Kiedy w jakiejś rodzinie traci się zdolność śnienia,

dzieci nie wzrastają i miłość nie rośnie, życie słabnie i gaśnie. Dlatego zachęcam was, aby wieczorem, kiedy robicie rachunek sumienia, było także to pytanie: czy dzisiaj śniłem o przyszłości moich dzieci? Dziś śniłem o miłości mojej żony, mojego męża? Śniłem dziś o moich rodzicach, moich dziadkach, którzy tworzyli historię, aż do moich czasów? To bardzo ważne, żeby śnić. Przede wszystkim śnić w rodzinie. Nie traćcie tej zdolności!”.

b) Św. Józef człowiek modlitwy i mocne wstawiennictwo. „To w rodzinie po raz pierwszy uczymy się modlić. Nie zapominajcie: kiedy rodzina modli się razem, trzyma się razem. To ważne! To w niej poznajemy Boga, by wyrosnąć na mężczyzn i kobiety wiary, aby widzieć siebie jako członków większej rodziny Bożej, Kościoła. W rodzinie uczymy się, jak kochać, przebaczać, być hojnym i otwartym,

a nie zamkniętym i egoistycznym. Chciałbym wam też powiedzieć pewną rzecz bardzo osobistą. Ja bardzo kocham św. Józefa, bo jest człowiekiem mocnym i cichym. Na moim stole mam figurkę św. Józefa, który śpi. A kiedy śpi, opiekuje się Kościołem! Tak! Może to robić, wiemy to dobrze. I kiedy mam jakiś problem, jakąś trudność, piszę na karteczce i wkładam pod św. Józefa, aby o tym śnił! Ten gest znaczy: módl się za ten problem!"

c) Św. Józef, człowiek czynu i działalności, on szczególnie opiekuje się rodziną. „Podobnie jak święty Józef, kiedy już usłyszeliśmy głos Boga, musimy powstać z naszego snu; musimy wstać i działać. W rodzinie, musimy wstać i działać! Wiara nie usuwa nas ze świata, ale wszczepia nas weń głębiej. To bardzo ważne! Musimy wchodzić w głąb świata, ale z mocą modlitwy. Każdy z nas odgrywa bowiem szczególną rolę

w przygotowaniu przyjścia królestwa Bożego w nasz świat.

Podobnie jak dar Świętej Rodziny powierzono świętemu Józefowi, tak dar rodziny i jej miejsce w Bożym planie jest powierzone nam. Jak ze św. Józefem. Dar Świętej Rodziny został powierzony św. Józefowi, żeby go strzegł. Każdemu z was i z nas – bo ja także jestem dzieckiem rodziny – zostaje powierzony Boży plan, aby był wypełniany. Anioł Pański objawił Józefowi niebezpieczeństwa, jakie zagrażały Jezusowi i Maryi, zmuszające ich do ucieczki do Egiptu, a następnie osiedlenia się w Nazarecie. Podobnie w naszych czasach, Bóg wzywa nas do rozpoznania niebezpieczeństw zagrażających naszym rodzinom i do chronienia ich przed szkodą".

8.3 Papież Franciszek to papież ubogich i papież ekologii - *Laudato si* - na wzór św. Franciszka z Asyżu.

Pierwszy ubogi - największe ubóstwo to uchodźcy - to św. Józef. On musiał uciekać z własnej ziemi, od własnego narodu. Nie buntował się, nie oskarżał Pana Boga, po prostu wzruszył ramionami i robił tak, jak polecił mu anioł. W obliczu niesprawiedliwości i zła na świecie przypominamy słowa papieża Franciszka podczas Drogi krzyżowej na Błoniach krakowskich.

„Gdzie jest Bóg?”. Gdzie jest Bóg, jeśli na świecie istnieje zło, jeśli są ludzie głodni, spragnieni, bezdomni, wygnańcy, uchodźcy? Gdzie jest Bóg, gdy niewinni ludzie umierają z powodu przemocy, terroryzmu, wojen? Gdzie jest Bóg, kiedy bezlitosne choroby zrywają więzy życia i miłości? Albo, gdy dzieci są wyzyskiwane, poniżane i kiedy także one cierpią z powodu poważnych patologii? Gdzie jest Bóg w obliczu niepokoju wątpiących i dusz strapionych? Istnieją takie pytania,

na które nie ma ludzkich odpowiedzi. Możemy tylko spojrzeć na Jezusa i Jego pytać. A odpowiedź Jezusa jest następująca: „Bóg jest w nich”, Jezus jest w nich, cierpi w nich, głęboko utożsamiony z każdym z nich. Jest On tak zjednoczony z nimi, że tworzy niemal „jedno ciało”[38].

Józef - patron ubogich i uchodźców - otrzymał od anioła polecenie, by wrócił do ojczyzny. To jest zadanie najważniejsze, żeby każdy uchodźca miał możliwość powracania do własnych korzeni, do własnej ziemi.

9. Media masowego przekazu. Św. Józef patron internetu.

Każdy, który interesuje się teologią św. Józefa, pragnie wszystko kierować ku Chrystusowi, by w ten sposób zjednoczyć życie Jezusa, Maryi i Józefa wewnątrz Bożego planu - samoobjawienia Trójcy Przenajświętszej. Od początku chrześcijaństwa dobra nowina

została rozpowszechniona i środki przekazu już miały zasadnicze znaczenie. Treść przekazana ma bezpośrednią relację ze sposobem przekazu: poprzez słowa, pisma, na placach i w synagogach, również w greckich areopagach, używając wszystkich środków właściwych dla greckiej kultury, przede wszystkim przez pismo i literaturę.

Św. Paweł wyjaśniał Rzymianom swoim głębokim myśleniem teologicznym, że *fides ex auditu*. Potrzeba słuchania prowadzi do zadania pytania: jakie środki przekazu powinno się używać w dzisiejszej cywilizacji XXI wieku? Natomiast przed odpowiedzią na to pytanie trzeba podkreślić podstawową ideę, by nalegać na priorytet postaci Jezusa Chrystusa: „wiara jest przede wszystkim osobistym spotkaniem, dotykać ornaty Chrystusa i równocześnie pozostać dotknięty przez Niego.

Wiara to aktualny i osobisty kontakt z Chrystusem, wiara to zaufanie Panu, posiadanie i znalezienie miłości Chrystusa, wiara to „tak” Chrystusowi, i w ten sposób „tak” Bogu Trójjedynemu"[39].

Pytanie, które nasuwa się, brzmi następująco: które środki masowego przekazu powinno się teraz używać? Odpowiedź natychmiastowa: trzeba odkryć i wykorzystać nowe możliwości, które daje nam internet. Szczególnie warto być obecnym w portalach społecznych tak rozpowszechnionych i używanych przez młodzież, tak jak *facebook* lub *twitter*. Stolica Święta bardzo aktywnie działa w internecie, *twitter* papieża Franciszka cieszy się sukcesem. Według opinii młodzieży, środki najbardziej przekazujące informację czy kulturę to muzyka. Nie jest to nadzwyczajna rzecz, kiedy widzimy wiele osób na naszych ulicach ze słuchawkami, wiadomo,

że wielu z nich słucha po prostu muzyki.

To spojrzenie na świat komunikacji przekonuje nas, jak ważne, by być obecnym w świecie internetu. Myślę, że ten, kto najlepiej komunikuje, to ten, który ma najciekawsze rzeczy do powiedzenia. Warto mówić o „tajemnicy Józefa”, o jego uczestnictwie w tajemnicy Boga, który jest Życiem i Miłością. Być świadkiem w tym najgłębszym sensie, to dać swoje życie na służbę, aby rzeczywistość większa mogła objawić się światu.

Samo imię: „Józef” mówi nam, że powołaniem Patriarchy z Nazaretu jest bycie świadkiem w tym sensie. „Józef” w języku hebrajskim znaczy „Bóg da więcej”. Dzięki rozwojowi józefologii dzisiaj św. Józef nie jest już przedstawiany tylko jako obserwator Tajemnicy Wcielenia, lecz jako ten, który pełni ważną rolę

w stosunku do Tajemnicy Chrystusa i Tajemnicy Kościoła[40].

Święty Józef nazwany jest *minister salutis* - sługą zbawienia, ponieważ daje świadectwo tajemnicy zbawienia. Tak więc, jeżeli Jan Paweł II pisze, że św. Józef znajduje się w centrum tajemnicy, to znaczy, że udział św. Józefa w historii zbawienia, podobnie jak udział Maryi, jest konieczny, jedyny, wyjątkowy. Józef był sługą Życia, które się objawiło, bo sam był uczestnikiem życia, to znaczy był w prawdziwej relacji z Bogiem Ojcem, ponieważ (zacytujmy jeszcze raz św. Ireneusza) „nie ma życia bez życia pochodzącego od Boga. Albowiem życie w swej istocie polega na uczestnictwie w Bogu. Uczestnictwo to jest oglądaniem Boga i radością z powodu Jego dobroci”[41].

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że literatura i kino pozostają

fundamentalnymi środkami szerzenia kultury i ewangelizacji. Niektórzy myślą, że powieść autorstwa Jana Dobraczyńskiego, „Cień Ojca”, to najlepsza książka, by robić oparty na niej scenariusz filmu, którego głównym bohaterem byłby Święty Patriarcha. Jeżeli Mel Gibson mógł nakręcić taki film jak „Pasja”, którego walory teologiczne, artystyczne i techniczne są niepodważalne, dlaczego nie możemy porwać się na zrobienie podobnej wagi dzieła o św. Józefie?

Dlaczego akurat „Cień Ojca”? Ponieważ czytelnicy tej powieści z wielką przyjemnością wspominają ją i nie mało z nich przeczytało ją za jednym zamachem; choć poruszająca istotne również dla wiary tematy książka Dobraczyńskiego ani przez chwilę nie męczy. Często jest polecana właśnie jako powieść, znakomitą lekturę duchową. Niewątpliwie sukces znajduje się

również w zdolnościach samego Jana Dobraczyńskiego, który w swoich powieściach demonstruje wybitny talent pisarski, a jego dzieła charakteryzują się wysoką jakością artystyczną i teologiczną.

Warto przyjrzeć się postaci św. Józefa, jaka wyłania się ze stron „Cienia Ojca”. Poznajemy go jako 24-letniego młodzieńca, wysokiego, szerokiego w barkach i silnego, ale kochającego dzieci i milczenie. Milczenie, które często zamienia się w modlitwę. Józef jest człowiekiem modlitwy, szukającym woli Boga i pragnącym ją wypełnić. Jest też doskonale znającym swój fach cieślą, którego dobra reputacja rozciąga się daleko poza granice Betlejem, dociera wręcz do bram Jeruzalem. Jest też Józef posłuszny swojemu ojcu Jakubowi i wspomaga go w dolegliwościach starczego wieku, jednakże decyzję o wyborze żony, bardzo dla niego ważną, pozostawia

dla siebie w oczekiwaniu Bożego znaku.

Józef Dobraczyńskiego jest też posłuszny Prawu, ale nie podoba mu się jego interpretacja w ujęciu faryzeuszów, gdy chodzi o znaczenie kobiety. Na koniec dodajmy jeszcze, że Józef potrafi pięknie śpiewać, Kleofas stwierdza wręcz: „Jesteś świetnym rzemieślnikiem, ale mógłbyś też być wybitnym śpiewakiem!” Jest to teologiczny majstersztyk: uświęcenie przez pracę polega na przekształceniu jej w modlitwę, radosną służbę Bogu i bliźniemu. Taki Święty Józef, który kocha swoją żonę Miriam i chroni niczym cień swojego przybranego Syna Jezusa przed królem Herodem, będącym uosobieniem zła i nadaje dramatyzmu całej narracji. Jest fantastycznym materiałem na dobry, ewangelizacyjny film[42].

Podczas Międzynarodowego Kongresu Józefologicznego w Kaliszu jeden z prelegentów wygłosił konferencję na temat obecności św. Józefa w kinematografii[43]. W aktach kaliskiego sympozjum, można czytać o tej konferencji i nabrać osobistego przekonania, że jest potrzebny dobry film. Dzisiaj powiedzielibyśmy, kino rodzinne o św. Józefie, w którym będzie przedstawiony świat semicki i chrześcijański, ich wzajemne zależności i relacje. Taki film propagowałby świętego Józefa – wzór małżonka i ojca, choć byłby skoncentrowany na Rodzinie z Nazaretu, przedstawiając świadectwo radosnej, pokornej pracy i jedności w rodzinie. 'Cień Ojca' mógłby być podstawą dla dobrego scenariusza.

10. Nadzieja niebios - Św. Józef patron dobrej śmierci.

Człowiek został stworzony do życia wiecznego, do nieba. Chrystus Zmartwychwstały daje nam pewność, że nasze ciało również wróci do życia. Niemało teologów i świętych uważa, że św. Józef jest tak jak jego żona Niepokalana, nie miał grzechu pierworodnego. Z tego wynika i są w tradycji chrześcijańskiej ikony i pisma, które potwierdzają, że św. Józef jest w niebie w ciele i duszy.

W różnych publikacjach można dostrzec bardzo konkretne, przyjazne powiązanie św. Józefa z tajemnicą śmierci. Wskazuje się w nich przede wszystkim na to, że jego śmierci towarzyszyli Jezus i Matka Najświętsza. Była to śmierć bardzo piękna i w związku z tym nie powinno dziwić, że św. Józef jest patronem dobrej śmierci[44].

Jeżeli Ewangelie, które są głównymi źródłami o życiu św. Józefa

poświęcają mu łącznie 26 wierszy, a jego Imię wymieniają tylko 14 razy, to apokryfy: Protoewangelia Jakuba z II wieku czy też Ewangelia Pseudo-Mateusza z IV wieku oraz Ewangelia Tomasza z II wieku podają znacznie więcej informacji o św. Józefie. W cieniu egipskich piramid powstał apokryf poświęcony św. Józefowi, a dokładniej Jego śmierci. Właściwie jest to starożytny traktat o dobrej śmierci. Dokument ten, jak również pozostałe apokryfy mówiące o św. Józefie świadczą dziś o wielkim kulcie Świętego już w starożytnych czasach. Pisma, o których mówimy, uciekają się często do opisów legendarnych, by można było je uznać za kanon i traktować jako prawdę objawioną, ale w każdej legendzie jest ziarenko prawdy^[45].

Kiedy Pan Jezus zaczął życie publiczne, prawdopodobnie św. Józef już nie żył. W świątyni podczas ofiarowania Symeon wypowiada

słowa prorocstwa: „A twoją duszę przeniknie miecz” (Łk 2, 35). Gdyby Józef w tym czasie miał jeszcze żyć, Symeon powiedziałby: „a wasze dusze przeniknie miecz”. W Kanie Galilejskiej nie ma już Józefa, bo gdyby żył, prawdopodobnie znajdowałby się tam wraz z Maryją (por. J 2, 1-11). W ostatnim wersie ewangelista wyraźnie pisze, że Jezus, „Jego Matka, bracia i uczniowie udali się do Kafarnaum” (J 2, 12). Gdyby św. Józef żył, byłby prawdopodobnie wymieniony. Gdy Jezus wchodzi do synagogi w Nazarecie, jego ziomkowie nie nazywają go – jak przedtem – synem cieśli, synem Józefa, lecz cieślą i synem Maryi: „Czy nie jest to cieśla, syn Maryi” (Mk 6, 3). To kolejny znak, że Józef już nie żyje, ale pamięć o Józefie była żywa, to znak, że niedawno umarł. Św. Patriarcha w chwili śmierci na pewno miał obok siebie Pana Jezusa i Najświętszą Maryję Pannę. Cała tradycja uznaje, że to jest

najpiękniejsza śmierć dla każdego -
obok Jezusa i Maryi.

11. Święta Rodzina przy śniadaniu.

-W ostatnim punkcie nie piszę o
czymś naukowym, ale o fikcji, o
literaturze. Po prostu wyobrażam
sobie, jakie było życie Świętej
Rodziny, jak rozmawiali między sobą
o sprawach błahych, ale i też o
poważnych. Jak wyglądało życie
Świętej Rodziny kiedy człowiek
wstaje i je śniadanie-.

„Szema Izrael. Słuchaj Izraelu, Pan
jest naszym Bogiem, Panem
jedynym. Będiesz miłował Pana,
Boga twojego, z całego swego serca, z
całej swojej duszy, ze wszystkich
swych sił. Niech pozostaną w twym
sercu te słowa, które ja ci dziś
nakazuję. Wpoisz je twoim synom,
będiesz o nich mówił przebywając
w domu, w czasie podróży, kładąc się
spać i wstając ze snu. Przywiążesz je
do twojej ręki jako znak. Niech one ci

będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach”.

„Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił”. Józef słyszał o świcie przez sen, jak modliła się jego żona, jak powtarzała powoli, z namaszczeniem i siłą słowa: „z całego swego serca, z całej swojej duszy, ze wszystkich swych sił”.

Miriam ledwie dotknęła boku Józefa gestem pełnym czułości i delikatności, mówiąc:

- Jeszuah już dawno wstał i wyszedł jak ma w zwyczaju, aby modlić się samotnie na szczycie wzgórza. Idę, aby przygotować śniadanie.

Józef się obudził. Zaczął odmawiać modlitwę Szema, którą przed chwilą usłyszał od małżonki. To była pierwsza modlitwa, której nauczył

się w dzieciństwie. Mimo że powtarzał ją wespółzyciemnie, towarzysząc w snach modlitwie Miriam, lubił smakować znowu te słowa. Tak bardzo pomagała mu modlitwa przy rozpoczęciu dnia, aby dokończyć to wszystko, co miał do zrobienia, a nie było tego mało. Józef lubił zwracać się do Wszechmogącego własnymi słowami, modląc się komponował własne modlitwy:

”Adonai, Boże Jedyny, Ty, który widzisz nasze serca i drogę tego dnia, dzięki Ci składam za życie i za wiarę. Jak wielki jesteś we wszystkich Twoich dziełach! Jak piękna jest rodzina, prawdziwy obraz i podobieństwo Twoje! Dzięki, mój Boże, za to, że chciałeś dać mi to Dziecko i tę Żonę!”.

Józef witał rozpoczynający się, pełen pracy dzień myśląc: Dzięki Ci Boże za to, że dziś mam tyle pracy. Trzeba

skończyć nowe drzwi dla rodziny Jakuba, uprawiać ogród, usunąć z niego odpadki, zbierać oliwki a po południu iść do Seforis, aby skończyć zamówienie nowych pługów...Z zamyślenia wyrwał go głos Miriam.

- Józefie, byłbyś tak uprzejmy, aby zobaczyć, czy Jeszuah już nadchodzi?

Józef już wstawał, aby natychmiast spełnić prośbę małżonki, kiedy pojawił się Jeszuah witając ich słowami:

- *Wajhi erew, wajhi boker, jom oasziszi....* / I tak upłynął wieczór i poranek - dzień szósty. Dzień dobry, abba, dzień dobry, imma. Jutro jest sobota.

- *Wayekulu haszamayim wehaares wekal sebaam...* / I zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie stworzenia. Tak, masz rację, jutro sobota, trzeba będzie przygotować

czytania w synagodze - odpowiedział Józef.

Miriam spojrzała w milczeniu na Jeszuah i charakterystycznym dla niej gestem wskazała, że wszystko już jest gotowe do śniadania. Józef umył ręce i usiadł przy stole, Jeszuah uczynił to samo. Miriam stanęła z boku. Józef zwrócił się ku niej i z uśmiechem powiedział:

- Miriam, niejednokrotnie prosiłem cię, abyś nie tylko usługiwała, jak przystoi każdej dobrej żonie w Izraelu, ale również, abyś wspólnie spożywała ze mną i naszym synem przy jednym stole chleb Boży. Taka jest mocna potrzeba i wola mojego serca.

Miriam zaczerwieniła się na te słowa, umyła ręce i nieśmiało usiadła za stołem. Pokazała Józefowi, że jest posłuszna jego woli, świadoma, że postępuje wbrew zwyczajom przekazany przez pokolenia.

- Matko, widzisz, jak wiele nowych rzeczy czyni abba. Bardzo się cieszę, że siedzisz z nami. Tak zawsze musi być.

Jeszuah wymawiał te słowa uśmiechając się. On sam odmawiał prostą modlitwę błogosławieństwa posiłków. Była zgoda między nimi, aby syn tak postępował. Wiele razy porozumiewali się między sobą bez słów. Zaczęli jeść. Jeszuah patrzył z ciekawością, jak jedli Józef i Miriam. Nagle jego twarz rozpromieniła radość i zdumienie wobec nowego odkrycia. Przyjrzał się dokładnie, jak łamali chleb. Pozostał zamyślony, powtarzając głośno ostatnie słowa Józefa.

- Przy jednym stole chleb Boży..., aby spożywać przy jednym stole chleb Boży, ponieważ Elohim da im chleb z nieba. Abba, czy zdajesz sobie sprawę, że łamiesz chleb tak jak imma, tym samym gestem?

- Ciekawy jest ten świat! Właśnie pamiętam doskonale pierwszy raz, kiedy siedzieliśmy razem przy wspólnym stole, Miriam powiedziała wtedy to samo, co teraz ty mówiłeś: Józefie, synu Jakuba, łamiesz chleb tak jak w naszym domu, tym samym gestem.

Miriam uśmiechała się, zachowując milczenie, ale potwierdzając wzrokiem słowa Józefa. Jeszuah skupił się na chlebie, który trzymał w rękach. Skupił się na nim, jakby kontemplował coś niezwykłego. Wpatrywał się weń długo i powoli, prawie szeptem, zadał pytanie:

- Da im chleb z nieba. Abba, gdzie jest teraz ten chleb, który zstąpił z nieba, o którym mówi się w Piśmie Świętym?

- Manna był to pokarm na drogę, na długą pielgrzymkę Izraela przez pustynię, przez którą szedł do ziemi obiecanej. Kiedy nasz lud wziął na

własność tę ziemię, manna przestała się pojawiać. Jako znak tego wydarzenia dla przyszłych pokoleń zachowywało się w naczyniu trochę tej manny w Arce Przymierza.

- Rozumiem. Mimo wszystko wydaje mi się, że nasz naród ciągle idzie, ciągle trwa w pielgrzymowaniu do tej ziemi, która jest poza naszymi granicami. Do ziemi obiecanej, którą widzę jako osiągnięcie trwałego życia. Do tej pielgrzymki, do tej drogi potrzebny jest nowy pokarm. Jaka jest twoja opinia, Matko, czy Wszechmogący Adonai jest obecny w tych okruchach chleba? Wiesz, co mówi nasza Torah na ten temat?

Miriam spojrzała na swojego męża Józefa, prosząc wzrokiem o pozwolenie mówienia. Mąż sprawiedliwy zdał sobie sprawę od razu z prośby żony i tonem wyrażającym głęboki szacunek, w

mocny, ale również delikatny i zdecydowany sposób, powiedział:

- Ile razy powtarzałem mojej żonie, że w ogóle nie zgadzam się z tym, co mówią niektórzy nazywający się rabinami, chociaż nimi nie są. Nie zgadzam się z tym, że ten, który nauczył Torah własną córkę, nauczył głupoty, ani z tym, że lepiej rzucać Torah w ogień niż dawać ją kobietom. Wręcz przeciwnie: chcę, pragnę i potrzebuję, abyś nam powiedziała, jak zachowujesz Torah w swoim sercu.

Miriam patrzyła na swojego syna. A Jeszuah, bez słów, samym tylko wyrazem twarzy pokazał, że całkowicie zgadza się ze zdaniem Józefa. Miriam słodko na nich patrzyła i jakby wymawiając modlitwę, powiedziała:

- To jest przykazanie dane przez Adonai: napełnijcie kubek manny i przechowajcie go dla późniejszych

pokoleń, aby ujrzeli pokarm, którym żywiłem was na pustyni po wyprowadzeniu z ziemi egipskiej.

Rozumiem te słowa

Wszechmogącego - tak jak skałę towarzyszącą naszemu ludowi na pustyni, z której Mojżesz wydostał wodę - jako znak przychodzącego Mesjasza. I łączę te słowa z ofiarą chleba i wina przez Melchizedeka - króla pokoju, wiecznego kapłana bez genealogii, bez rodowodów - składaną Bogu Jedynemu.

- Imma, jak lubisz być nazywaną służebnicą Adonai, jak wspaniale rozumiesz i rozważasz nasze prawo. Tak, i jak tak uważam, że jest to znak innej rzeczywistości, która już jest, która przyjdzie. Będzie znakiem obecności Boga żywego w chlebie i winie, ale obecności tak prawdziwej, rzeczywistej i autentycznej, jak prawdziwe jest to ciało moje.

Miriam i Józef milczeli wobec tajemnicy, nie rozumieli do końca tego, co Jezuah powiedział, ale obydwójce zachowali te słowa w sercach, aby rozważać je spokojnie. Jezuah wziął chleb w swoje ręce, połamał go i posmarował oliwą. Wtedy Miriam śmiała się mówiąc:

- Synu, również i Ty łamiesz chleb w ten sam sposób!

I cała trójka uśmiechała się jednym uśmiechem, jednym sercem.

Strona Parafii św. Józefa

[1]Św. Jan Paweł II, *Adhor. Apost. Redemptoris Custos*, 7.

[2]Zob. Josemaría Monforte, *José de Nazaret en el Tercer Milenio cristiano*, Madrid 2001, s 248.

[3]Św. Jan Paweł II, *Homilia w Termoli*, 19.3.1983.

[4]Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 55.

[5]Papież Franciszek, *Adhor. Apost. Amoris laetitia*, 65.

[6]Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, 110.

[7]Papież Franciszek, *Adhor. Apost. Amoris laetitia*, 182.

[8]Zob. ks. dr Andrzej Laton, <https://apcz.pl/czasopisma/index.php/TiCz/article/v...>

[9]Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 49.

[10]Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 560.

[11]Reginald Garrigou Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Niepokalanów 1998, s. 50.

[12]Zob. Tanquerey, *Zarys Teologii ascetycznej i mistycznej*, Kraków 1949, s.82-83.

[13] Zob. Rz 8, 15-16.

[14]J 14, 23.

[15]Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, 26.

[16]Św. Josemaría Escrivá, *Medytacja* 19 III 1958.

[17]Św. Teresa, *Księga życia*, rodz. 6.

[18]Św. Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, 6.

[19]por. Abraham Cohen, *Talmud*, Warszawa, str. 185.

[20]Zob., także Pwt 4,9; 6,7.20.

[21]Papież Franciszek, *Amoris laetitia*, 274.

[22]zob. [https://
www.swietyjozef.kalisz.pl/
BibliotekaSwJozef...](https://www.swietyjozef.kalisz.pl/BibliotekaSwJozef...)

[23]Papież Leo XIII, *Quamquam
pluries*, 3.

[24]Papież Franciszek, *Adhort. Apost.
Evangelii Gaudium*, 259.

[25]Zob. Ignacy Soler, *Bł Álvaro del
Portillo - kim jest kapłan?*, *Pastores* 65
(4) 2014, str. 146.

[26]Św. Josemaría Escrivá, *To
Chrystus przechodzi*, 48.

[27]*Ibidem*, 44.

[28]Por. *Rdz* 2, 15.

[29]Por *I Kor* 3, 22-23.

[30]Por. *Mt* 9, 11.

[31]Por. *Hbr* 3, 7-4; *Ps* 95, 7.

[32]Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1165.

[33]Francis L. Filas SI, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy*, Kraków 1979, str. 31.

[34] Św. Josemaría, *Rozmowa z Prałatem Escrivą*, Katowice 1992, nr 114.

[35]Św. Jan Paweł II, *Homilia w Kaliszu*, 4.06.1997.

[36]Benedykt XVI, *Angelus*, 18.12.2005.

[37]Benedykt XVI, *Angelus*, 19.03.2006.

[38]Papież Franciszek, *Przemówienie na zakończenie Drogi Krzyżowej*, Kraków - Błonia, 29 lipca 2016 r.

[39]Benedykt XVI, *Spotkanie z duchowieństwem Rzymu*, 23.II.2012 r.

[40] W. Hanc, *Józefologia*,
Encyklopedia Katolicka, t. VIII, Lublin
2000, s. 185.

[41] S. Irenaeus, *Adversus haereses*,
lib. 4, 20, 5 (Liturgia Godzin, tom III,
s. 1271).

[42] zob. Ks. Andrzej Antonii Klimek,
'Cień Ojca' w reżyserii Spielberga?,
Opiekun, 18.12.2013.

[43] zob. Angelo Catapano, *San
Giuseppe nelle rappresentazioni cine-
televise del nostro tempo*, w *Święty
Józef - Patron na nasze czasy*,
Centrum Józefologiczne, Kalisz 2010,
str. 891.

[44] zob. [https://
www.swietyjozef.kalisz.pl/
BibliotekaSwJozef...](https://www.swietyjozef.kalisz.pl/BibliotekaSwJozef...) .

[45] zob. [https://
www.opiekun.kalisz.pl/index.php?
dzial=artyk...](https://www.opiekun.kalisz.pl/index.php?dzial=artyk...) .

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-jozef-
patron-naszych-czasow/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-jozef-patron-naszych-czasow/) (21-08-2025)